

# Myślisz, że dziecko buja w obłokach? A może słyszy inaczej?

Pewne zachowania dziecka, świadczące o deficycie słuchu powinny zaniepokoić rodziców już na wczesnym etapie rozwoju - mówi pedagog Danuta Hawrylewicz

ROZMAWIA: A. AGATA MARKOWICZ

Czym różni się centralne zaburzenia przetwarzania słuchu od niedosłuchu?

Trzeba wiedzieć, że za słuch obwodowy i przetwarzanie dźwięku odpowiedzialni są dwa różne obszary w mózgu. Zaburzenia przetwarzania słuchowego są to zaburzenia w przetwarzaniu informacji, które wynikają z nieprawidłowości na poziomie pracy centralnego układu nerwowego. A to oznacza, że słuch obwodowy jest prawidłowy, budowa ucha nie budzi żadnych zastrzeżeń, z którymi to problemami mamy do czynienia przy niedosłuchu obwodowym, natomiast problemy leżą po stronie układu nerwowego, który ma za zadanie przetworzyć i zinterpretować to, co usłyszy. Innymi słowy, dziecko słyszy dobrze, kłopoty pojawiają się na odcinku przetwarzania dźwięków.

Jakie symptomy w zachowaniu dziecka, które powinny zaniepokoić rodziców?

Takie symptomy pojawiają się już w okresie wczesnonożowym, tj. na etapie przedszkola. Należą do nich m.in. nieprawidłowości w rozwoju mowy, np. dziecko później zaczyna mówić, albo mowa pojawia się we właściwym czasie, ale dziecko ma problemy z prawidłową artykulacją. Może też być tak, że dziecko przyswaja słowa, ale myli je, przekręca, uprasza, tworzy swój „własny” język. Do innych charakterystycznych objawów zaliczyć można nietypową aktywność dziecka. Dzieci z zaburzeniami przetwarzania słuchowego to często tzw. żywe srebra, które są nad wyraz ruchliwe, nie potrafią przez dłuższy czas utrzymać uwagi i koncentracji na tym co słyszą, bardzo łatwo rozpraszają się pod wpływem wielości bodźców słuchowych. Mogą to być również dzieci, które przejawiają nadwrażliwość słuchową, manifestując to częstym zamykaniem sobie uszu. Do innych objawów zalicza się też nietypowe zachowanie dziecka w grupie, o ile w kontakcie jeden na jeden pracuje w miarę poprawnie, potrafi skupić uwagę na zadaniu czy konkretnej czyn-

„SZKOŁA, A WIĘCEJ PEŁNO RÓŻNYCH

DŹWIĘKÓW: GWAR NA KORYTARZU,

SZURANIE KRZESEŁ I LAWEK,

SPADAJĄCA KREDKA, GŁOSY ZZA

OKIEN, SKRZYPIĄCA KREDA O TABLICĘ,

A NAWET GŁOSY I SZEPTY KOLEGÓW

ZAMIENIAJĄ SIĘ W JEDNĄ WIELKĄ

HALASUJĄCĄ CHMURĘ. CHMURĘ,

KTÓRA OPADA NA MOJĄ GŁOWĘ I NIE

POZWALA MI MYŚLEĆ. CHCĘ SIĘ PRZEZ-

NIĄ PRZEBIĆ, BY WYDOBYĆ CHOGIAŻ

- ADASIU, CZY MOŻESZ POWTÓRZYĆ

TO, O CO PYTAŁAM? - POWIEDZIAŁA

PANI. - ZNOWU NIE UWAZAŠI TYŁE

RAZY PROSIŁAM, ŻEBYŚ NIE BUJAŁ

W OBŁOKACH.

- TO NIE JA BUJAM W OBŁOKACH,

ALE OBŁOKI SPADAJĄ NA MNIE

- POMYŚLAŁEM. PRZECIEŻ UWAZAM,

STARAM SIĘ WYŁAPAĆ KAŻDE SŁOWO,

KTÓRE WYPOWIADA PANI.

TO TAKIE TRUDNE, KIEDY SŁYSZY SIĘ

TYŁE ODGŁOSÓW NARAZ.

A MOŻE BY TAK WYMIENIĆ USZY

NA INNE IALBO PRZYNAJMNIE ZDO-

BYĆ COŚ, CO POMÓŻE MI SŁYSZEĆ

TYLKO TO, CO CHCĘ?”

FOT. ARC. MATT PRYNTNE

Jest wiele metod, które przynoszą efekty w leczeniu centralnych zaburzeń słuchu. Jedną z nich jest metoda Tomatisa. Na czym polega - tłumaczy audiolog Iwona Wieleśiewicz

ROZMAWIA: A. AGATA MARKOWICZ

Fitness dla ucha. Czy to dobre określenie dla metody Tomatisa?

Ja osobiście podpisuję się pod nim obierałam. Metoda Tomatisa to trening kształcenia uwagi słuchowej i modyfikacji słyszenia na poszczególnych częstotliwościach. Wykorzystuje się w tym celu skonstruowane przez Tomatisa urządzenie zwane „elektronicznym uchem”. Jest to idealny model ludzkiego ucha, który pozwala „wyćwiczyć” ucho w taki sposób, aby mogło przynajmniej pracować. Za pomocą odpowiednio filtrowanych dźwięków muzyki Mozarta i chorągów gregoriańskich symulowany jest system nerwowy, a szczególnie kora mózgowa, odpowiedzialna za procesy myślenia. Dzięki temu zwiększa się wydajność receptoryczną mózgu, a to przekłada się na poprawę koncentracji, kreatywności, swojej zdolności językowych i komunikacyjnych, większy potencjał w nauce i prawidłowy rozwój psychoruchowy. Merode tę stosuje się u dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Parametry muzyki są dobrane indywidualnie, na podstawie wyników testu uwagi słuchowej.

Skąd się wzięła ta metoda? I to by Tomatis?

Profesor Alfred Tomatis to francuski otorynolod, neurolog, foniatra. Urodzony w 1920 roku, był jedynym dzieckiem w rodzinie tenorów operowych, dlatego świat dźwięków towarzyszył mu przez całe życie. Co ciekawe jednak, nie poszedł w ślady rodziców i zawodowo oddał się medycynie. Konkretnie laryngologii. Ale jak to w życiu często bywa, muzyka była mu przeszkodą. L. dosięgła go, tyle że z innej strony. Jako specjalista od krani i gardła, rodzice zaczęli mu bowiem podsyłać śpiewaków, którzy mieli problemy z wyćwiczeniem górnych dźwięków. Początkowo próbował im pomóc klasycznymi metodami. Wiele lat potem odkrył, że na tembr głosu, jego skalę i artykulację bardzo istotny, jeśli nie przemowny wpływ ma ucho - jeśli umożliwił się mu prawidłowe słyszenie, automatycznie

FOT. ANNA USZCZOLKA

poprawia się jakość głosu. W drugiej połowie ubiegłego wieku profesor Tomatis poszedł krok dalej udowodnił, że narząd słuchu w znacznym stopniu oddziałuje na zmysł równowagi, koncentrację, koordynację ruchową, a także na napięcie mięśniowe. Stworzona przez niego metoda oraz technologia elektronicznego ucha, stosowane są dzisiaj w ponad 200 ośrodkach na świecie.

Metoda Tomatisa uznawana jest wciąż za innowacyjną, mimo że jej początki sięgają poł wieku wstecz. Dlaczego?

Może dlatego, że górę bierze przyzwyczajenie do klasycznych terapii - z osobą trenera/mistrza w roli głównej? Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z faktu, że świat pędzi do przodu. Dziś wiadomo już, że jeśli chodzi o drogi słuchowe, nie jesteśmy w stanie pewnych parametrów „wyprosować” klasycznymi metodami. Dlatego trzeba odwołać się do specjalistycznego sprzętu i świata muzyki.

Ile czasu trwa trening metodą Tomatisa? I dlaczego dobre są akurat Mozart i chorągwy gregoriańskie?

Zależy się, aby trening odbywał się dymetapodwo. Pierwszy etap trwa 30 godzin, w tym czasie dwie godziny dziennie, dzień po dniu, po upływie 2-3 miesięcy wskazany jest drugi etap - w tym czasie 15 godzin (2 godziny dziennie, dzień po dniu). W swojej pracy Tomatis sprawował oddziaływanie muzyki wietu kompozytorów, ale okazało się, iż muzyką, która najlepiej stymuluje mogą być własne utwory Mozarta i chorągwy gregoriańskie.

Mgr Iwona Wieleśiewicz pracuje jako audiolog, diler renowacji, audiodo-

centyfikowany terapeuta Melody Tomatis